

VI. SPRAWOZDANIA I INFORMACJE

Sprawozdanie z VI Salonu Mediacji oraz III ADR Study Space, Poznań, 13–14 maja 2019 r.

W dniach 13 i 14 maja 2019 r. w Poznaniu odbyły się dwie powiązane tematycznie inicjatywy dotyczące alternatywnych metod rozwiązywania sporów, w szczególności zaś mediacji, a mianowicie: VI Salon Mediacji w Sądzie Okręgowym w Poznaniu oraz III ADR Study Space organizowane wspólnie przez Wydział Prawa i Administracji UAM oraz SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Poznaniu. Poznański Salon Mediacji ma charakter cyklicznych spotkań służących wymianie doświadczeń przez osoby uczestniczące w procesie mediacji oraz zainteresowanych jej ideą, jak sędziowie, mediatorzy, radcowie prawni, adwokaci, przedsiębiorcy, podmioty będące w sporze czy pracownicy urzędów. Z kolei ADR Study Space jest inicjatywą łączącą naukowców oraz praktyków zajmujących się alternatywnymi metodami rozwiązywania sporów, pewnego rodzaju platformą wymiany myśli i doświadczeń o charakterze naukowym, edukacyjnym i praktycznym. Skupia zarówno osoby ze środowisk naukowych, jak i przedstawiciele praktyki, w tym Krajowej Izby Radców Prawnych, Naczelnej Rady Adwokackiej oraz środowisk mediatorów.

Konferencję w ramach Salonu Mediacji, którego VI edycja odbyła się pod hasłem „Mediacja w Polsce i na świecie – aktualne wyzwania”, otworzyło wystąpienie adv. Katarzyny Przyłuskiej-Ciszewskiej, certyfikowanego mediatora międzynarodowego ADR Group oraz RICS London, założycielki i długoletniej Prezes Centrum Mediacyjnego NRA, a także Prezes międzynarodowej fundacji ProMediation & ProWellness Foundation na temat mediacji obligatoryjnej. Prelegentka podkreśliła na wstępie, że podstawową zasadą mediacji jest dobrowolność, obligatoryjność mediacji jest zaś pewnego rodzaju paradoksem. Obligatoryjność mediacji może bowiem oznaczać następujące sytuacje: (1) obowiązek uczestniczenia w pierwszym spotkaniu z mediatorem, jak przewiduje np. projektowana w czasie odbywania się konferencji nowelizacja w zakresie postępowania w sprawach rodzinnych, według którego spotkanie informacyjne przeradza się w tzw. posiedzenie informacyjne; (2) obowiązek udziału stron w spotkaniu informacyjnym o polubownych metodach rozwiązywania sporów, uregulowany w art. 183(8) k.p.c.: obowiązek przewidziany dla stron, ma za cel edukowanie w zakresie ADR, jednak z doświadczeń wynika, że instytucja ta nie zwiększyła zastosowania mediacji; (3) obowiązek złożenia w pozwie oświadczenia, czy strony podjęły próbę mediacji lub innego pozasądowego rozwiązania sporu, w przypadku niepodjęcia takich prób, wyjaśnienie przyczyn ich niepodjęcia (art. 187

§ 1 pkt 3 k.p.c.); jak wskazuje dotychczasowe orzecznictwo sądów, brak takiej informacji w pozwie nie stanowi podstawy do zwrotu pozwu lub jego uzupełnienia w trybie art. 130 k.p.c.; (4) obowiązek podjęcia próby mediacji w określonej sprawie (np. rodzinnej, gospodarczej, bankowej) przed wniesieniem sprawy do sądu, jak przewiduje np. prawodawstwo włoskie. Następnie prelegentka przedstawiła regulacje prawne i praktykę w omawianym zakresie na przykładzie wybranych państw. Wskazała, że we Włoszech przepisy określają dwanaście typów spraw, w których strony muszą wziąć udział w spotkaniu z mediatorem. Dopiero po tym spotkaniu, z którego mediator sporządza protokół, można wnieść pozew do sądu. Rozwiązanie to doprowadziło do zdecydowanego wzrostu liczby mediacji, a przyczyny owego wzrostu upatruje się w zwiększeniu świadomości stron co do idei rozwiązywania sporów w drodze mediacji i jej znaczenia, strony bowiem, odmawiając podjęcia próby mediacji, musiały wiedzieć, dlaczego nie chciały w niej uczestniczyć. W Wielkiej Brytanii natomiast zwraca się uwagę na tzw. *case management*. Sąd za każdym razem określa racjonalność nieprzystąpienia strony do mediacji przed wniesieniem pozwu – pełnomocnicy muszą określić koszty prowadzonego postępowania. Co istotne, strona, która nawet wygrałaby postępowanie, może ponosić koszty procesu, jeżeli sąd zauważy, że przed wniesieniem pozwu do sądu strony nie podjęły żadnej próby polubownego rozwiązania sporu mimo istnienia ku temu racjonalnych przesłanek. Prelegentka wskazała, że w Wielkiej Brytanii, Holandii, Niemczech, Polsce, Hiszpanii mediacje pozostają dobrowolne. Natomiast we Francji w zeszłym roku wprowadzono program pilotażowy, według założeń którego w wybranych sądach obligatoryjnie wprowadzono system przeprowadzenia jednego spotkania z mediatorem przed skierowaniem sprawy do sądu. Program pilotażowy wprowadzony został tylko w wybranych sądach we Francji; obecnie trwa obserwacja skutków społecznych wprowadzenia takich rozwiązań. Z kolei mediacje obligatoryjne (w zakresie pierwszego spotkania z mediatorem i świadomego podjęcia przez strony decyzji o zrezygnowaniu z mediacji) funkcjonują, oprócz wspomnianych Włoch, także w Turcji i na Cyprze. W Turcji, podobnie jak we Włoszech, zaobserwowano znaczny wzrost liczby mediacji po wprowadzeniu takiej zmiany w przepisach. Regulacje ustawowe w wymienionych krajach zakładają, że brak jest możliwości rozpoznania sprawy przez sąd, jeżeli wcześniej nie doszło do spotkania stron z mediatorem w celu podjęcia próby mediacji, a dopiero niepowodzenie próby mediacji otwiera drogę do sądu.

Prelegentka zaznaczyła jednak, że funkcjonujące w przepisach naszego Kodeksu postępowania cywilnego spotkanie informacyjne różni się od wskazanych wyżej rozwiązań innych państw wprowadzających tzw. mediację obligatoryjną. Celem spotkania informacyjnego jest przede wszystkim edukacja w zakresie ADR, nie jest to natomiast sposób na odciążenie sądów czy szybsze zakończenie spraw. Chodzi tu głównie o wymiar społeczny mediacji, eliminację i prewencję konfliktu. Spotkanie to winno się cechować obowiązkowym udziałem stron, a nie pełnomocników (nie ma potrzeby, by pełnomocnik jako profesjonalista po raz kolejny był edukowany w zakresie mediacji), cel zaś, którym jest edukacja stron w zakresie mediacji, nieformalnym charakterem: jego elastyczność pozwalała na spotkanie ze stronami z jednej sprawy, ale też z kilku, w jego trakcie nie obowiązuje strój urzędowy (toga), co ma umożliwić swobodną dyskusję o mediacji. Nadto nie należy utożsamiać go z posiedzeniem mediacyjnym.

Następnie prelegentka odniosła się do projektowanych w zakresie postępowań sądowych w sprawach rodzinnych zmian przepisów co do posiedzenia informacyjnego (mediacyjnego). Wskazała, że ma to być spotkanie sądu, stron z pełnomocnikami i mediatora na sali sądowej w celu przekonania stron do skorzystania z mediacji jako alternatywnej metody rozwiązania sporu, ewentualnie przyjęcia oświadczenia od stron, że nie wyrażają zgody na udział w mediacji. Zwróciła jednocześnie uwagę na problemy, jakie nowe rozwiązanie prawne może generować, sprowadzające się do pytań o rolę mediatora w toku takiego posiedzenia (czy ma on wspierać sędziego, czy prowadzić spotkanie), sposób jego wynagradzania. Dostrzegła też problem działania stron pod presją, co rodzi z kolei pytanie, czy w obliczu autorytetu sądu będą mogły swobodnie wypowiedzieć się na temat mediacji. Wreszcie prelegentka odniosła się do projektu nowelizacji przepisów k.p.c. w zakresie posiedzenia przygotowawczego, wskazując, że nowe rozwiązanie jest formą funkcjonującego w innych systemach prawnych *case management*. Posiedzenie przygotowawcze ma być bowiem spotkaniem sądu i stron z pełnomocnikami w celu zaplanowania rozprawy, w tym ustalenia przedmiotu sporu i wyjaśnienia stanowisk, podczas którego sąd skłania strony do pojednania oraz dąży do ugodowego załatwienia sprawy, w szczególności w drodze mediacji, poszukując ze stronami sposobów polubownych, wspierając strony przy formułowaniu propozycji ugodowych (to może rodzić oczekiwanie, aby sąd *de facto* wchodził w rolę mediatora) oraz wskazując sposoby i skutki rozwiązania sporu, w tym finansowe.

Problemem, jaki rodzi nowe rozwiązanie, jest nałożenie na sędziego dodatkowych, istotnych obowiązków w zakresie podjęcia próby pojednania stron, do których sędziowie nie są przygotowani. Zdaniem prelegentki rozwiązanie to nie jest dobre, ponieważ sędzia nie powinien wchodzić w rolę mediatora. Nie to jest zadaniem sędziego: sąd może nakłaniać do zawarcia ugody, ale nie można tego mylić z nakłanianiem do pojednania – zawarcie przez strony ugody wcale nie musi oznaczać, że doszło do pojednania.

Na zakończenie prelegentka zauważyła, że obowiązkowa mediacja daje szansę na świadome podjęcie decyzji, że strony nie chcą wziąć udziału w mediacji. Owa obowiązkowość oznacza jednak tylko obowiązkowe spotkanie z mediatorem, lecz decyzja co do mediowania nadal jest podejmowana samodzielnie przez strony.

Kolejny referat dotyczył udziału pełnomocnika w mediacji, a wygłoszony został przez radcę prawnego, mediatora gospodarczego Macieja Bobrowicza, Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych. Prelegent na wstępie wskazał, że mediacja jest środkiem dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Łączy się zarazem z nowym prawniczym standardem: doradzaniem klientowi właściwej metody rozwiązania konfliktu. Zaznaczył także, jak ważne jest zrozumienie, że interes klienta to nie interes procesowy, lecz interes *sensu largo*, tj. jego potrzeby. Wskazał również na pewne stereotypy, jakie mogą cechować myślenie współczesnych pełnomocników: „Mediacja jest łatwa, więc wysłę aplikanta albo substytutą (który nie zna sprawy)”; „Mediacja jest dla każdego – każdy może być mediatorem”; „Mediacja jest nieskuteczna, więc nie ma co sobie zwracać głowy”. Omawiając wskazane przykłady stereotypowego, błędnego myślenia o mediacji, przeciwstawił hasłu „Mediacja jest łatwa” wyjaśnienie, że „mediacja jest wymagająca pod względem intelektualnym, ponieważ jest ona czymś więcej niż tworzeniem własnych narracji

i teorii, a następnie poszukiwaniem argumentów na ich poparcie” oraz że „mediacja nie polega na przekonywaniu, kto ma rację, a kto jej nie ma, ponieważ konfliktów nie da się tak naprawdę skutecznie rozwiązać w ten sposób”. Rozprawiając się ze stwierdzeniem, że „Każdy może być mediatorem”, wskazał, iż w rzeczywistości mediator jest profesjonalnym specjalistą posiadającym teoretyczną i praktyczną wiedzę (umiejętności) o mediacji, której kluczowym elementem są negocjacje. Natomiast obalając twierdzenie, że „Mediacja jest nieskuteczna”, przywołał statystyki, według których w sprawach cywilnych prawdopodobieństwo zawarcia ugody wynosi 18%, przy czym w Sądzie Okręgowym w Poznaniu kształtuje się ono na poziomie aż 50%, natomiast w brytyjskich CED-ach – 80%. Podkreślił, że mediacja to inny od procesu świat oparty na identyfikacji problemu i poszukiwaniu rozwiązań jako celu. Mediacja wymaga od pełnomocników nowych kompetencji, jak wiedza na temat konfliktów, umiejętność odkrywania interesów klientów, umiejętność negocjowania w innym stylu (poszukiwanie rozwiązań, przeciwnik procesowy staje się sprzymierzeńcem w poszukiwaniu ugody). Rola prawnika w mediacji sprowadza się do trzech różnych sytuacji: przygotowuje klienta do mediacji i nie uczestniczy z nim w mediacji, przygotowuje klienta do mediacji i uczestniczy z nim w mediacji, tylko on uczestniczy w mediacji. Pełnomocnik powinien wspierać strony w mediacji. Prawnik powinien wiedzieć, jaki był przebieg mediacji. Zadania prawnika w związku z mediacją obejmują tłumaczenie klientowi, na czym polega mediacja, pomoc klientowi w odkryciu jego interesów, w zbudowaniu strategii negocjacyjnej, w zdefiniowaniu BATNA (czyli najlepszej dla strony alternatywy dla negocjowanego porozumienia na wypadek, gdyby do ugody nie doszło), w znalezieniu rozwiązań konfliktu. Jeżeli prawnik reprezentuje klienta bez jego obecności (co na ogół nie jest zalecane, a w niektórych państwach członkowskich nie jest możliwe), prawnik powinien uzyskać jak najwięcej informacji od klienta na temat jego oczekiwań. Prelegent wskazał też na korzyści z mediacji dla pełnomocników, którymi są czas, budowanie wiarygodności, długoterminowe relacje z klientem, lojalność klienta. Na koniec zaznaczył, że prestiż mediatora winny budować autorytety i system. W szczególności system winien wprowadzić standardy dla mediatorów.

W ostatnim konferencyjnym wystąpieniu „Wykonalność ugód mediacyjnych z elementem transgranicznym w sprawach gospodarczych” dr Tomasz P. Antoszek z SWPS w Poznaniu oraz dr Małgorzata Kozuch z Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawili cele i założenia tzw. Konwencji Singapurskiej (otwartej do podpisu dla państw członkowskich od 1 sierpnia 2019 r. w Singapurze). Jako cele konwencji wskazano promocję mediacji w sporach transgranicznych, potrzebę harmonizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych. Wskazano również, że z badań przeprowadzonych przez American Society of International Law wynika, że ugody transgraniczne są trudniej egzekwowalne niż ugody krajowe. Nadto podkreślono, że po raz pierwszy wprowadzone zostaną równolegle konwencja i tzw. *model law*, UNCITRAL – UN Commission on International Trade Law. Konwencja wiąże na gruncie prawa międzynarodowego państwa, które do niej przystąpiły (stały się stroną konwencji); jako umowa międzynarodowa wymaga ratyfikacji. Z kolei *model law* stanowi prawo wzorcowe dla ustawodawstw krajowych także wówczas, gdy państwo nie przystępuje do konwencji, przy czym występuje tu większa

elastyczność państw w zakresie odstąpienia. Prelegenci wskazali na najistotniejsze punkty konwencji o ugodach międzynarodowych wynikających z mediacji, którymi są: odejście od koncepcji uznania (*recognition*) i wykonania (*enforcement*), wyłączenie z konwencji spraw, które są przedmiotem orzeczenia sądowego lub arbitrażowego, szczególnie przypadki odmowy przez sąd dotyczące zachowania mediatora – art. 5 ust. 1 e, f, naruszenie standardu mediacji lub działania mediatora, bez którego to naruszenia strona nie zawarłaby ugody, nieujawnienie przez mediatora takich okoliczności. Nadto ugoda musi być wynikiem mediacji, mieć transgraniczny element, dotyczyć spraw gospodarczych, nie być przedmiotem wyłączeń. W *model law* pojawia się nadto inna niż funkcjonująca propozycja rozumienia poufności: gdy mediator otrzymuje informację od jednej ze stron dotyczącą sporu, może ujawnić meritum tej informacji drugiej stronie (chyba że strona wskaże, że nie może).

Po zakończeniu VI Salonu Mediacji rozpoczęło się spotkanie w ramach III ADR Study Space, którego pierwsza część odbyła się na SWPS Humanistycznym Uniwersytecie w Poznaniu. Spotkanie zostało zainicjowane wygłoszeniem przez dra Stefana Szarego z Collegium da Vinci w Poznaniu otwartego wykładu „Źródła nieporozumień. Filozoficzna refleksja na temat konfliktu i godzenia”. Prelegent w trakcie wystąpienia zdefiniował główne źródła nieporozumień, do których zaliczył zazdrość (stanowiącą przeszkodę dla możliwości odkrycia prawdy), chorobę na władzę, nienawiść oraz chorobę na sprawiedliwość. Powołując się na tworzących na przestrzeni wieków myślicieli i filozofów oraz spektakularne przykłady konfliktów w dziejach ludzkości (Sokrates, Jezus), objaśniał własną filozoficzną wizję dotyczącą konfliktów i godzenia się.

W drugim wystąpieniu psycholog Agnieszka Telega wygłosiła prelekcję „Kobieta – mężczyzna – konflikt – emocje”. Prelegentka na wstępie zaznaczyła, że w świetle badań dotychczasowe poglądy przypisujące poszczególnym półkulom mózgu określone funkcje są zbyt ogólnikowe, gdyż nie uwzględniają różnic w organizacji mózgu kobiet i mężczyzn, a dopiero wiedza w tym zakresie pozwala na dalsze przypisywanie poszczególnym półkulom i częściom mózgu określonych funkcji (co różni się znacznie w przypadku kobiet i mężczyzn). Prelegentka wyjaśniła, że obie płcie doświadczają emocji i tak samo dobrze rozpoznają emocje pozytywne, jak radość czy zadowolenie. Podkreśliła, że powyższe ma wpływ na postrzeganie konfliktu przez kobiety i mężczyzn. Wskazała, że kobiety nadto przykładają większą wagę do relacji, są sprawniejsze w grach biznesowych, myślą o swojej sytuacji w kontekście bliskich, później się denerwują i szybciej uspokajają, odważniej rozpoczynają dyskusję na drażliwe tematy, nie boją się drażnić, dążąc do pojednania, pamiętają lepiej to, co wzbudziło negatywne emocje, dłużej odczuwają emocje, intensywniej doświadczają emocje, lepiej rozpoznają stany emocjonalne u innych (komunikacja niewerbalna – szczególnie strachu). Natomiast analogiczne kwestie u mężczyzn przedstawiają się nieco inaczej: przywiązują oni wagę do statusu, hierarchii i pozycji zawodowej, lepiej radzą sobie w negocjacjach i budowaniu strategii, analizują i podejmują decyzje, dłużej przebywają w stresie, drażnienie przez kobietę w celu doprowadzenia do pojednania odbierają jako chęć walki, nie rozumieją powodów takiego zachowania, krócej są pod wpływem emocji (z wyjątkiem gniewu), lepiej rozpoznają emocje negatywne u innych mężczyzn, lepiej rozpoznają ekspresję gniewu. Odmienności te, rzecz jasna, uwidaczniają się

w podejściu do zaistniałego konfliktu i w ich postawach w sytuacji konfliktowej. Na różnice w postrzeganiu konfliktu i zachowanie w jego obliczu wpływają także różne w przypadku każdej z płci zachowania w zakresie komunikacji. Kobiety postrzegają otoczenie w szczegółach, w kontekście relacji i interesu wspólnego, mężczyźni zaś posługują się bardziej ogólnym i nastawionym na indywidualny cel myśleniem. Kobiety w procesach komunikacji używają metafor, generalizacji lub ubarwień, mężczyźni natomiast odbierają komunikat dosłownie, a generalizacje i ubarwienia nierzadko wywołują u nich reakcje obronne. Dla kobiety rozmowa jest formą budowania więzi i poczucia bezpieczeństwa, dla mężczyzny zaś jest to jednointencyjny komunikat. Wreszcie nie bez wpływu jest fakt, że kobiety od dziecka są zachęcane do wyrażania emocji, w przeciwieństwie do mężczyzn, którzy od dziecka mają je ukrywać. Ponadto prelegentka przytoczyła teorię poziomów komunikacji (F. Schulz von Thun) oraz omówiła pojęcia: „ucho rzeczowe”, „ucho relacyjne”, „ucho ujawniania siebie” i „ucho apelowe”, wyjaśniając, dlaczego ludzie słyszą to, co chcą słyszeć.

Dalsza, praktyczna część spotkania odbyła się w Centrum Badawczym Uniwersytetu, w laboratorium badania umysłu.

W drugim dniu spotkania III ADR Study Space (14 maja 2019 r.) na Wydziale Prawa i Administracji UAM odbyły się dwa seminaria naukowe z udziałem zaproszonych gości.

W trakcie pierwszego seminarium „Zmierzch mediacji? O projekcie nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego w zakresie polubownych metod rozwiązywania sporów” dr hab. Joanna Mucha, prof. UAM zaprezentowała projektowane jeszcze wówczas zmiany w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie polubownego rozwiązywania sporów, ze szczególnym uwzględnieniem nowej instytucji: posiedzenia przygotowawczego (art. 205(4) – 205(8) k.p.c.). Celem tego posiedzenia jest rozwiązanie sporu bez potrzeby prowadzenia dalszych posiedzeń, zwłaszcza rozprawy, co następować ma poprzez nakłanianie stron przez przewodniczącego do pojednania oraz dążenie do ugodowego załatwienia sprawy, zwłaszcza poprzez mediację. Prelegentka zwróciła uwagę, że nowy przepis nakłada na sędziów wiele dodatkowych czynności, których zakres znacznie wykracza poza dotychczasowy obowiązek nakłaniania do zawarcia ugody. W porównaniu do tego ostatniego, które polegać ma przede wszystkim na wskazywaniu stronom – w trybie warunkowym – różnych rodzajów ryzyka procesowego (fiskalnego, czasu oraz w zakresie dowodów), bez ujawniania jednak swojego stanowiska w zakresie zasadności roszczenia będącego przedmiotem postępowania, nowa rola sądu ma być bardziej aktywna. Analiza zakresu i przedmiotu czynności, jakie sędzia winien podejmować w toku posiedzenia przygotowawczego, skłoniła prelegentkę do zdefiniowania tej roli jako koncyliacji (rozjemstwa), przy zdecydowanym wykluczeniu ewentualnego przypisania sędziemu kompetencji do prowadzenia mediacji. Prelegentka zaznaczyła, że realizacja nowych rozwiązań będzie nakładać na sędziów konieczność nabycia nowych umiejętności w zakresie technik negocjacyjnych i mediacyjnych, a także komunikacji. Ze względu jednak na obecny brak przygotowania sędziów do wykonywania nowej roli wątpliwa wydaje się praktyczna przydatność nowego przepisu. Rozwiązaniem może być kierowanie stron na posiedzeniu przygotowawczym do

mediacji, która będzie wówczas prowadzona w myśl obowiązujących przepisów k.p.c. Natomiast ewentualna ugoda zawarta na posiedzeniu przygotowawczym przed przewodniczącym będzie ugodą sądową.

Następnie sędzia Sądu Okręgowego Piotr Marciniak, Koordynator ds. Mediacji w SO w Poznaniu, przedstawił punkt widzenia sędziów na proponowane zmiany. W szczególności zwrócił uwagę, że zmiany przepisów powinny iść w parze ze zmianami organizacyjnymi.

Drugie seminarium zatytułowane zostało „Płeć w mediacji”. Rozważania zaprezentowane w tej części były kontynuacją wcześniejszego wystąpienia otwierającego III ADR Study Space na temat roli płci w konflikcie. W trakcie seminarium dr hab. Magdalena Tabernacka, prof. UW r przedstawiła referat „Mediacje: męska rzecz – kobieca sprawa. O obowiązkach, predyspozycjach, stereotypach i mitach kulturowych”. Prelegentka wskazywała na wybranych przykładach z historii oraz historii sztuki, że pewne stereotypy i mity w podejściu do roli przedstawicieli obu płci w powstawaniu i istnieniu konfliktów funkcjonowały praktycznie od zawsze. Podkreśliła, że w świetle badań stereotypowe różnice między płciami są większe niż rzeczywiste. Niemniej przeprowadzone badania wykazują, że różnice między kobietami a mężczyznami zachodzą np. w zakresie reagowania na stres, konfliktu, zagrożenia czy sposobów komunikacji oraz że obie płcie inaczej interpretują zjawiska i postawy ludzkie. Różnice te są konsekwencją różnic w wykorzystywaniu do analogicznych czynności różnych części mózgu i różnych powiązań nerwowych. Płeć jest więc też czynnikiem warunkującym odczuwanie emocji i reakcję na nie. I tak u kobiet reakcją na emocje jest przede wszystkim współuczestniczenie, mają one nadto zdolność do precyzyjnej percepcji emocji, zwłaszcza negatywnych. Emocje uruchamiają u kobiet przede wszystkim odczucia. U mężczyzn natomiast emocje „włączają” racjonalne myślenie. Mężczyźni reagują na nadmiar emocji ich unikaniem i unikaniem kontaktu z osobami pobudzonymi emocjonalnie, wykazują również trudność w zakresie percepcji emocji, mają niewielką umiejętność w zakresie odczytywania subtelných emocjonalnych reakcji niewerbalnych.

Następnie mediator Ewa Umińska-Krygier odniosła się do zagadnienia „Płeć w mediacji a bezstronność mediatora”. Prelegentka, wykazując oczywisty wpływ zgodności lub odmienności płci mediatora z jedną ze stron, podzieliła się osobistymi doświadczeniami na przykładach z własnej wieloletniej praktyki w zakresie spraw rodzinnych. Wskazywała na zdarzające się przypadki manipulacji przez strony przynależnością do tej samej co mediator albo odmiennej płci oraz pokazywała sposoby radzenia sobie z takimi sytuacjami. Zauważyła też, że niejednokrotnie własne podświadome identyfikowanie się mediatora z jedną ze stron ze względu na jej płeć stanowi istotne zagrożenie dla bezstronności mediatora, płeć stron może zatem mieć nie tylko wpływ na przebieg konfliktu i wychodzenia z niego w mediacji, ale i oddziaływać na postawę mediatora. Istotnym zadaniem mediatora, jak i ważną umiejętnością jest uświadomienie sobie takiego rzeczywistego lub choćby tylko potencjalnego wpływu i przeciwstawienie się jego konsekwencjom negatywnym dla przebiegu mediacji, stron, dążenia do porozumienia. Prelegentka zaznaczyła jednak, że tożsamość płci z jedną ze stron w konfliktach rodzinnych ma często również pozytywne strony.

III ADR Study Space zakończono krótką dyskusją i podsumowaniem w gronie osób uczestniczących w inicjatywie. Po raz kolejny wymiana doświadczeń, poglądów, przedstawienie interpretacji przepisów pozwoliły na podniesienie kwalifikacji zawodowych i zwiększenie wiedzy wszystkich uczestników w zakresie alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów.

Joanna Mucha, Paulina Tomaszewska